

DZIENNIK WILEŃSKI

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Dominikańska 4. Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 5 do 6 po południu.
ADMINISTRACJA OTWARTA od 9 do 5 popołudniu i w niedziele od 12 do 1-ej.

Warunki prenumeraty:
miesięcznie w administracji 40 mk., z odnośnikiem do domu, lub przesyłką pocztową 50 mk.

Cena ogłoszeń:
za wiersz petitu jednołamowy: przed tekstem 15 mk., za tekstem 5 mk., nekrologi 8 mk., w tekście 20 mk.

Bolszewizm na rozdrożu.

Jeżeli sprawa toczących się obecnie w Rydze układów pokojowych dla Polski ogromne ma znaczenie, bez porównania donioslejsze są one dla Rosji, gdyż chodzi tu nie tylko o dalszą wojnę lub pokój z Polską—chodzi o dalszą egzystencję rządów bolszewickich i bolszewizmu. To też w stosunku do układów pokojowych dwojakie stanowisko możemy stwierdzić wśród miarodajnych kół sowieckich: Jeden kierunek, który nazwalibyśmy ortodoksalnym bolszewickim, nie bez słuszności jest zdania, że tak odrębny ustrój jakim jest bolszewizm nie może ustalić się w jednej tylko Rosji, otoczonej państwami praworządowymi, musi on albo zapanować nad całym światem, lub zgoła zczekać. Oczywiście iż przywódcy bolszewizmu pragnęliby zapanować nad światem, być może wierzą w takie panowanie, za główną zaś przeszkodę uważają Polskę. Dlatego wojnę z Polską do ostatecznego jej zgnębienia uważają za cel swój i pierwszy obowiązek, zaś na pertraktacje pokojowe zapatrują się nie inaczej, jak na zręczny manewr, celem uzyskania czasu, dla tak zw. „peredyszki“.

Zwycięstwo nad Wranglem niewątpliwie ogromnie podniosło ducha w stronnictwie wojennym, nie brak też czynników zewnętrznych, które pchają sojety do walki z Polską. Tu w pierwszej linii wymienić należy Niemcy, które nie od dziś planowo zdążają do wywołania powszechnej, światowej rewolucji, w nadziei iż tą drogą uda się obalić traktat wersalski.

Jest drugi jeszcze czynnik sprzyjający ogromnie wojnie bolszewi z Polską i podsycający potajemnie ducha wojowniczego bolszewi—to zwolennicy dawnej Rosji, z generałem Wranglem i jego pomocnikami na czele. Nic w tem dziwnego. Pogrobownicy carscy przekonali się, iż sami rady dać nie mogą rządowi bolszewickim, tylko wojna sowieców z Polską, która odciągnęłaby większość czerwonej armii na granicę zachodnią pozwoliłaby na tyłach jej zorganizować nową imprezę w stylu Wrangla. Że zaś przytem mogłaby ucierpieć Polska, bardzo to mało obchodzi monarchistów rosyjskich, którzy w gruncie tak samo nas nienawidzą jak ich rodacy z obozu bolszewickiego.

Jest jednak drugie, niemniej silne stronnictwo w łonie rządu bolszewickiego, które niewątpliwie szczerze dąży do pokoju. Ludzie ci albo nigdy nie wierzyli w utopijne hasła, które głosili, albo też straszna rzeczywistość, głód, nędza, śmierć panująca w całej Rosji, przemówiły do ich przekonania. Tym nie chodzi dziś już o zachowanie zasad komunistycznych, jeno utrzymanie się za każdą cenę przy władzy i przy zrabowanych skarbach. Ci doskonale rozumieją, że nowa wojna z Polską wywołałaby na tyłach armii czerwonej nowy potężny ruch antybolszewicki, który łatwo mógłby zmienić nie tylko rządy komunistyczne ale i tych, którzy na ich czele stoją zaprowadzić wysoko... aż na szubienicę.

By uniknąć tam przykrej ewentualności, by utrzymać się przy władzy, zapewnić sobie spokojne korzystanie z bogactw, które im obdarzyła ich rewolucja, pragną oni pokoju nie tylko z Polską lecz z

całym światem. W tym celu gotowi zapewnić kapitalistom międzynarodowym prawa i przywileje, jakie w zupełnej stoją sprzeczności z zasadami komunizmu i które w końcu niechybnie doprowadzić muszą do przywrócenia ustroju burżuazyjnego, tylko bez dawnych jego kierowników, którzy prawdopodobnie zmarnieją na emigracji.

Świetny znawca stosunków rosyjskich, prof. Petrażycki jeszcze na początku przewrotu bolszewickiego wygłosił podobno pogląd, że bolszewizm nie pokona żadną siłą zewnętrzną, ani też zamachy kontrrewolucyjne—pokona on sam siebie i przekształci się z czasem stopniowo powracając do dawnych form tak zw. burżuazyjnych jeno, z nowymi ludźmi.

Podobnych przykładów mamy sporo w historii, najwymowniejszym bodaj jest wielka rewolucja francuska, która zwycięsko wyszła z walki ze wszystkimi swymi wrogami zewnętrznymi i wewnętrznymi by następnie dobrowolnie skapitulować przed zasadniczymi i przyrodzonymi prawami, na których od niepamiętnych czasów opiera się ustrój społeczny do których w pierwszym rzędzie należy religia, własność osobista, władza jako przeciwstawienie ateizmu, komuny i anarchii. Podczas gdy nieubłagani teoretycy rewolucji w rodzaju Robespiera skończyli na rusztowaniu, sprytniejsi jej działacze wyszli z czasem na bardzo arystokratycznych hrabiów i księży imperji, podczas gdy Napoleon, również jeden z przywódców rewolucyjnych włożył na czoło swe koronę cesarską, przywracając cały blask i świetność dawnych rządów—jeno z nowymi ludźmi.

Jaką drogę obierze bolszewizm—trudno odgadnąć, że jednak dwa te prądy nurtują rząd sowiecki, tego najlepszym dowodem jest ostatnia mowa Lenina, wygłoszona na konferencji komunistycznej partii w Moskwie.

Nie wyrzekając się mglistej nadziei w ostateczny triumf komunizmu, Lenin traktuje jednak tę sprawę jako coś bardzo dalekiego, w co widocznie sam przestał wierzyć, natomiast bardzo realnie i trzeźwo liczy się z sytuacją chwili obecnej. Z zadowoleniem zaznacza że zwycięstwo nad Wranglem zapewnia Rosji bolszewickiej „chwila odpoczynku, która napewno będzie dłuższą niż kiedykolwiek“.

Dalej przyznaje że „rewolucja międzynarodowa będąca jedynym warunkiem naszego (bolszewickiego) zwycięstwa, nie rozwija się w takim tempie jak przypuszczaliśmy z początku“. Dla tego nie marzy już o podboju świata, kontentuje się mniejszem, rad że przynajmniej Rosja sowiecka „może istnieć wśród państw kapitalistycznych“. Co prawda w tym celu musi ponieść pewne ofiary, wyzecz się niektórych zasad: „musimy podpisać koncesje (na rzecz kapitalistów cudzoziemskich) ponieważ jeden kraj nie może obalić kapitalizmu całego świata. Wprawdzie pociesza się, że oddając koncesje zaoszczędza przez to samo współzawodnictwo poszczególnych mocarstw, różni je i w ten sposób stwarza dla Rosji warunki, które jej pozwolą dotrzeć do re-

wolucji światowej, ale przewidywania tej rewolucji są równie mgliste dalekie jak poruszony przez Lenina projekt „elektryfikacji całej Rosji sowieckiej“.

Mowa powyższa, którą powtórzyliśmy w sześczeni, z tego względu zasługuje na uwagę iż jest ona może ostatnią próbą połączenia dwu prądów: wojennego, któremu na zaspokojenie rzuca się bardzo nierealne frazesy o przyszłej rewolucji światowej, oraz ugodowego, który pragnie, aby chwila wytchnienia była jak najdłuższa, który przyznaje, że „rachu-

by na rewolucję światową zawiodły“ i że „jeden kraj nie może obalić kapitalizmu całego świata“.

Od takiego wyznania do wyrzeczenia się światoburczych mrzonek i stopniowego powrotu do tych normalnych podstaw, na których opiera się byt ludzkości—jeden krok tylko. Czy przywódcy obecnej Rosji bolszewickiej zdobędą się na ten krok, czy dalej z zawiązanymi oczyma podążać będą ku przepaści—rychła przyszłość i przebieg rokowań ryskich wykaże.

J. O.

Sprawa wileńska.

PARYŻ, 11-XII. (Orient). Waldemaras w wywiadzie z „Informatorem“ oświadczył, że Liga Narodów nie może obronić Litwy, przeciwko bolszewikom. Bolszewicy chcą zająć Litwę, więc Litwa zmuszona jest odmówić zgody na przystąpienie wojsk koalicyjnych.

Buorgois oświadczył, że zarzuty Rządu Kowieńskiego są niesłuszne. Bolszewicy traktatem rosyjsko-polskim zrzekli się ingerencji w sporze pomiędzy Litwą a Polską.

GENEWA, 11-XII. (Orient). Stanowisko Rządu Kowieńskiego wobec plebiscytu przyjęte zostało niezłownie. Przemówienie Waldemarsa wywołało złe wrażenie. Liga Narodów obstawiać będzie przy swej poprzedniej decyzji.

WARSZAWA, 11-XII. (Orient). Wczoraj przybyła delegacja Litwy Kowieńskiej, pułk. Chardignie poinformował Ligę Narodów o zgodzie rządów Polskiego i Sowieckiego co do pośredniego porozumienia w sprawie terenu konsultacji ludowej.

Wczoraj przybyła delegacja Litwy Kowieńskiej, pułk. Chardignie poinformował Ligę Narodów o zgodzie rządów Polskiego i Sowieckiego co do pośredniego porozumienia w sprawie terenu konsultacji ludowej.

Na froncie bolszewickim.

BARANOWICZE, 11-XII. (Orient). Oddziały bolszewickie w dniu 5—XII—20 r. wkroczyły w strefę neutralną, w pościgu za resztkami Bałachowicza. Po rozbiciu tychże cofnęły się.

RYGA, 11-XII. (Orient). Odbywa się pośpieszny transport wojsk sowieckich w kierunku polskiego frontu. Radek w „Prawdzie“ dowo-

dzi, że konieczne jest wzmocnienie armii czerwonej, gdyż bitwa decydująca jest jeszcze daleko.

RYGA, 11-XII. (Orient). „Łatwijas Kareisi“ nie wieży aby bolszewicy odważyli się napaść na Polskę, gdyż to wywołałoby wojnę ze wszystkimi nowopowstałymi Państwami.

Rokowania w Rydze.

O zwrot wywiezionych zakładów przemysłowych.

RYGA, 11-XII. (Orient). Komisja Ekonomiczno-Finansowa dysputowała nad kwestją reewakuacji wywiezionych do Rosji zakładów przemysłowych należących do ob-

cych poddanych. Zarysowała się możliwość porozumienia, sprawę przekazano przewodniczącym komisji Strasburgierowi i Oboleńskiemu. Trudność stwarza to, że traktaty z Łotwą i Estonją nie zawierały tego zobowiązania.

Z SEJMU.

WARSZAWA, 11-XII. (Orient). Komisja Skarbowo-Budżetowa wysłuchała sprawozdanie Ministra Skarbu Steczkowskiego, który oświadczył, że budżet na rok 1921 będzie przedstawiony Sejmowi w styczniu.

WARSZAWA, 11-XII. (Orient). Sejm postanowił odłożyć głosowanie nad konstytucją do stycznia.

Zbliżenie polsko-słowackie.

KRAKÓW, 11-XII. W Krakowie i we Lwowie powstały oddziały „Związku Polsko-Słowackiego“ łączącego emigracyjnych działaczy słowackich stojących na gruncie Niepodległej Słowacji z inteligencją polską sympatyzującą z narodem Słowackim. Stowarzyszenia Polsko-Słowackie mają na celu dążyć do wyzwolenia Słowacji z jarzma Czeskiego i bronić praw pokrzywdzonego narodu Słowackiego, wobec opinii Europy.

Partia niemiecka w Gdańsku przeciwko Polsce.

GDZAŃSK, 10-XII. (E.E.). Uprzywilejowane partje parlamentu gdańskiego przygotowały na dzisiejsze posiedzenie wniosek nagły, który miał być umieszczony na pierwszym planie porządku dziennego. Wniosek dotyczył się projektu komisji ekspertów wojskowych Ligi Narodów w sprawie ufortyfikowania wulnego miasta Gdańska od strony Prus Wschodnich oraz od strony morza. Tyczył się on także zajęcia fortów miejskich przez garnizon polski w składzie jednej dywizji.

Interpelanci żądali, aby rząd Wolnego Miasta Gdańska poczynił kroki w celu unieważnienia tej decyzji. Wniosek był cofnięty z porządku dziennego ponieważ dr. Sannocki, prezes Klubu Polskiego, żądał od konwentu senjorów jego cofnięcia. Wniosek miał wielkie znaczenie i był w związku z wyjazdem burmistrza Sahma, który wyjechał do Genewy w celu przedyskutowania sprawy obrony wojsko-

wej Gdańska. Przyjęcie tego wniosku przez parlament Gdańska byłoby ważnym atutem w rękach burmistrza Sahma, przeciw Polsce.

Ustanowienie polskiego czasu astronomicznego.

Na ostatniem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej uchwalono wprowadzić polski czas astronomiczny z dn. 1 stycznia 1921 r. Czas ten będzie liczony od południka 25°50' na wschód od Grenwich.

Dotychczas obowiązuje w Polsce czas środkowo-europejski ze zmianami wprowadzonymi przez zarządy niemieckie.

Stosunki handlowe z Rosją.

MOSKWA, 12-XII. Przed nawiązaniem normalnych handlowych stosunków pomiędzy Rosją sowiecką a zagranicą Moskiewski Sowanarkom podaje do wiadomości, że dopuszczone do importu są jedynie towary zakupione, lub dozwolone przez Narkom handlu zagranicznego, wszystkie inne uważane będą za kontrabandę i ulegną konfiskacie.

NEWYORK, 12-XII. Hoover dyktator aprowizacyjny wypowiedział się za nawiązaniem stosunków handlowych z Rosją.

Teror bolszewicki.

TASZKIEN, XII. W Taszkencie rozpoczęły się rozprawy sądowe, w sprawie organizacji Białego Krzyża, do którego należało żon byłych carskich generałów i pułkowników, należała do nich też żona generała Kornitowa. Członkowie Białego Krzyża oskarżeni są o udzielanie pomocy białogwardzistom.

Zabiegi Krasina w Londynie.

PETERSBURG, 12-XII. Reprezentant Rosji sowieckiej Krasin przebywa w Londynie, gdzie pertraktuje w sprawie uzyskania formalnego oświadczenia Anglii o cofnięciu blokady Rosji, oraz w sprawie współdziałania w usunięciu min na wodach morskich, chodzi także Krasinowi o załatwienie sprawy, aby złoto rosyjskie i kupione w Anglii towary nie zostały aresztowane za dług rządu carskiego.

Los niedobitków z armii Wrangla.

MOSKWA, 12-XII. Czyczeryn zwrócił się z odezwą do państw słowiańskich zwraca w niej uwagę, że w państwach tych usadowiły się resztki rządu Wrangla i że resztki te szykują się do napadu na Rosję. Czyczeryn wyraża przekonanie, że państwa słowiańskie uniemożliwią wranglowcom akcje i utrzymają normalne stosunki z Rosją.

LONDYN, 12-XII. Anglia oficjalnie odmówiła pomocy resztkom wojsk Wrangla, oświadczając, że sprawa ta jej nie obchodzi. Anglia ma niedopuszczyć do organizowania się nanowo oddziałów Wrangla ani w Turcji ani na Bałkanach.

Wznowienie umowy Anglo-Japońskiej.

LONDYN, 12-XII. W przyszłym roku wznowiona będzie umowa Anglo-Japońska do której wniesiony zostanie paragraf, że w razie starcia między Japonją i Ameryką Anglia udzieli pomocy Japonji przeciwko Ameryce.

Ruch strajkowy.

BERLIN, 12-XII. Niemcy znajdują się w przededniu powszechnego strajku urzędników państwowych i pocztowo-telegraficznych. Również kolejarze grożą strajkiem.

RYGA, 12-XII. W Rydze i innych miastach Łotwy oczekiwany jest w tym tygodniu powszechny strajk kolejarzy.

MADRYT, 12 b. m. Ruch strajkowy w Hiszpanji wzmagają się. W Barcelonie miało miejsce starcie zbrojne policji z syndykalistami. Brak chleba. W Sewilji stanęła wszelka praca.

CHRYSZTANJA, 12-XII. W Norwegji strajkują pracownicy kolejowi.

O powrót króla Konstantyna do Grecji.

PARYŻ, 12 b. m. Rząd grecki postanowił zwrócić się z prośbą do byłego króla Konstantyna, aby zechciał powrócić do Grecji.

Zabiegi monarchiczne w Niemczech.

LONDYŃ, 12 b. m. W Londynie kursują wieści o zabiegach byłego kronpryncy mających na celu przywrócenia monarchji w Niemczech.

Łotwa a Liga Narodów.

RYGA 11.XII (Orient). Prasa Łotewska wyraża zdziwienie i rozgorzczenie z powodu nie przyjęcia Łotwy do Ligi Narodów, gdyż nie jest to równoznacznym z uznaniem de jure. Do Ligi Narodów przyjęte zostały przecież kolonie angielskie i Państwa murzyńskie.

DOBRODZIEJSTWA LITWY ŚRODKOWEJ.

Drożyzna wszelkich przedmiotów pierwszej potrzeby, zwłaszcza zaś produktów spożywczych jest objawem powszechnym obecnie nie tylko w Polsce lecz na całym niemal świecie. Objaw podobny obserwowano po wszystkich wielkich wojnach, jest on więc nieunikniony. Walczyć z drożyzną należy zwiększając przedewszystkiem produkcję, dźwicz się jednak panującej drożyznie nie należy, nie należy przedewszystkiem winę za nią zwać na władzę rządzącą polskie, które w gruncie mało lub nic temu nie są winne, dowodem tego, że gdzie indziej nie wiele lepiej lub wcale nie lepiej się dzieje. Dodajmy jeszcze, że żaden z krajów tyle nie ucierpiał od wojny ile Polska, że podczas gdy inne państwa od dwu lat bez mała leczą rany zadane przez wojnę, Polska utrzymać musi ogromną armję i odbijać wrocie najazdy dziczy wschodniej na swe terytorjum.

Powtarzamy, że w tych warunkach nie można dźwicz się ogólnej drożyznie, atoli poza podniesieniem się cen na wszystkie towary, widzimy jak czasem zgoła niepomiernie wzrasta cena na jeden specjalny jaki produkt. Coś podobnego widzimy obecnie w stosunku do soli, która w samem Wilnie sprzedaje się obecnie niemal na wagę złota, natomiast na wsi brak jej całkowity, tak że stwierdzono już wśród włościan specjalne objawy chorób, które są skutkiem braku soli. To samo dotyczy też nafty, która nie jest może tak niezbędnie do życia potrzebna, której brak jednak bardzo dotkliwie daje się we znaki.

Dodajmy, iż brak obydwu tych produktów przedewszystkiem daje się we znaki na obszarze Litwy Środkowej. W Polsce ceny na sól i naftę są bezporównania niższe. Nic w tem dziwnego: jak wiadomo Litwa pozbawiona jest wszelkich skarbów kopalnianych; nafty, soli, metalów, węgla, które z konieczności musi sprowadzać z Polski. Jakoż Polska dostarczała

nam dotychczas tych produktów, dopiero ostatniemi czasy zaszła pod tym względem zmiana. Stanowisko rządu Tymcz. Litwy Środk. coraz wyraźniej staje się separatystyczne, — a tak zbliżony do tego rządu organ jakim jest „Gazeta Krajowa” otwarcie dziś żąda stworzenia Litwy niezależnej nie związanej nawet federacją z Polską.

Musiąco to oczywiście echem odezwać się w całej Polsce, gdzie sympatje dla naszej dzielnicy ostatniemi czasy ogromnie ostygły. Ponieważ zaś nie mamy ani pieniędzy, ani towarów, które byśmy dać mogli w zamian za produkty przywożone z Polski, więc i przywóz ostatniemi czasy ustał prawie całkowicie. Temu zapobiedz niemożna czule odezwy ani lamenty, niepomogą też pojedyncze transporty, przysyłane w formie jałmużny. Kupiec Polski, a nawet rząd polski traci do nas zaufanie, czemu się bynajmniej dziwić nie należy, jeżeli bowiem Polska kredytowała nam, to

czyniła to z przekonania iż ma do czynienia z braćmi rodzonymi, obywatelami jednego państwa, jednej Rzeczypospolitej. Skoro jednak głośno wypowiadamy żądanie niezależności, nie dziw, że nas poczynają traktować jak obcych i jak od obcych żądają gwarancji naszej wypłacalności.

To, że olbrzymia większość ludności naszej nie chce słyszeć o żadnej niezależności i tylko z Polską pragnie się połączyć, jest szczęściem bardzo mało znanym w zachodnich zwłaszcza dzielnicach Polski. Na ogół zawsze tak bywa, że się o nastrojach ludności sądzi podług zachowania się rządu, który ją reprezentuje.

Bądź co bądź obecna niesłychana drożyzna, a raczej brak zupełny niektórych najpotrzebniejszych produktów daje nam przedsmak jakiego będzie życie w tej Litwie której tak pragną niektórzy nasi domorośli politycy.

J. O.

DWULECIE LITWESKO-BIAŁORUSKIEJ DYWIZJI.

W niedzielę, z powodu święta dwulecia litewsko-białoruskiej dywizji, odbyło się uroczyste nabożeństwo na Placu Katedralnym. Mszę połową odprawił w pięknie udekorowanego przed portykiem ołtarza, ks. Biskup Bandurski w obecności gen. Żeligowskiego, Mokrzejkiego i Rządowskiego, sztabu, wojska i zebranej publiczności — przemawiając do wojska w podniosłych słowach. Pieśni kościelne w czasie nabożeństwa wykonała orkiestra wojskowa, umieszczona w głębi portyku. Po mszy defilowały oddziały wojskowe konsystujące w Wilnie. Przy dźwiękach mazurka Dąbrowskiego i okrzykach publiczności przemarszerowało wojsko ulicą Mickiewicza.

Następnie w Sali Klubu Kupieckiego odbył się obiad gdzie u stołu prezydowali gen. Żeligowski, ks. ks. Biskupi Bandurski i Maulewicz. Z pośród cywilnych obecni byli członkowie Tym. Kom. Rząd. pp.: W. Abramowicz i M. Engel; jako przedstawiciel miasta — prezydent Bańkowski.

W czasie obiadu odczytano telegram faktycznego twórcy Dywizji generała Szepetyckiego, który nie mogąc na zaproszenie osobiście przybyć, w serdecznych słowach przysłał pozdrowienie towarzysom broni, z którymi tak długo dzielił dobrą i złą dolę.

Wieczorem odbyła się w sali Miejskiej akademja na której przemawiał prof. Janowski, jeden z oficerów odczytał wiersz, oraz deklamował jeden z obecnych wojskowych przybyłych z Warszawy. Panna R odegrała polonez Moniuszki. Zapowiedziana przemowa prof. Konecznego nie odbyła się z powodu jego nieobecności.

Przemawiał jeszcze znany agitator p. Helman, wygłaszając, nie na miejscu zupełnie w tego rodzaju uroczystości demagogiczne hasła polityczne.

Na zakończenie odbyła się wspólna zabawa, która przeciągnęła się do późna i kończyła tradycyjnym „białym mazurem”.

Rozkaz Dowództwa Korpusu w dniu rocznicy powstania Dywizji Litewsko-Białoruskiej.

W dniu 12 grudnia 1920 r. wydało Dowództwo I Korpusu Wojsk Litwy Środkowej następujący rozkaz do żołnierzy:

Dzisiaj upływa 2 lata od chwili, gdy ludność litewska zagrożona w swem istnieniu powstała, aby z bronią w ręku odparć zbliżające się do jej siedzib hordy i podkreślić jeszcze raz, że ona to jest gospodarzem na swej ziemi, że ziemi swych ojców nikomu na łup nie wyda.

Wyrazem tej niezłomnej woli ludności było utworzenie Dywizji Litewsko-Białoruskiej, która obecnie rozwinięta się w I Korpus Wojsk Litwy Środkowej.

Zrodzona w dziejowej chwili, pomiędzy utrącenką niepoległości, jaka zaświadcza dla narodu, a brząkiem kajdan narzucanych znowu przez ciemiężców, Dywizja Litewsko-Białoruska zaprzysięgła bój do ostatniej kropli krwi, bój na który wzywały krzywdy męczonego przez wieki narodu.

I pozostała wierną swej przysiędze.

Świadczą o tem liczne mogiły, któremi dywizja zaznaczyła drogi nakazywanych odwrotów, świadczy ufność, z jaką powierzono dywizji obronę najważniejszych dostępów do Warszawy, świadczą o tem najwyższe pochwały dla dywizji, wreszcie wróg pamięta jak drogo okupił każdą piędź ziemi, bronionej przez dywizję.

Dzięki ofiarności i poświęceniu oficerów i szeregowych dywizja w najcięższych chwilach ratowała honor żołnierski, w mroku wątpliwnia, jaki się zakładał do najsilniejszej duszy, niezmiennie dążyła do wytkniętego celu, w krwi i pocie wykulała swą sławę.

To też w dzisiejszej wruszającej i wznieślej uroczystości, dywizja z dumą może się obejrzeć poza siebie, wspomnieć tych, którym nie sądzonem było brać udziału w dzisiejszym obchodzie, bo odeszli, dokąd ich wzywał obowiązek.

Ale, baczność, żołnierze! Nie została jeszcze ostatecznie wywalczona wolność naszej ziemi, za którą w ciągu dwóch lat broczyła krwią nasza dywizja, wyciągają się jeszcze łapczywe ręce po szmat naszej ziemi, lecz nadaremnie, bo z dzisiejszej uroczystości wyjdziemy jeszcze silniejsi z mocną wiarą, iż żadne papierowe układy nie mogą nas pozbawić tego, za co walczyliśmy przez dwa lata.

W z. Dowódcy Korpusu
(— Mokrzejcki, m. p.
Generał-podporucznik.

Kronika.

— **Dar Ojca Świętego.** Ojciec Święty nadesłał na ręce ks. prałata Lubianca 200.000 m. p. dla biednych polskich dzieci m. Wilna. W celu podziału sumy powyższej zorganizowany został Komitet, w skład którego weszli p. p.: B. Malinowski, Sz. Reniger, ks. Bokszczyński i ks. Lubianiec. Komitet po szczegółowym omówieniu zasad, na jakich ów podział ma być dokonany jednomyślnie wyznaczył i do wypłacenia polecił: ochonom, internatom i t. p. Instytucjom mk. 112.400. Ochonom magistrackim i szpitalowi dzieciennemu 30.600. Komitetowi Rodzicielskiemu 10.000. 7 kuchniom dzieciennym 22.000. Kuchniom dzieciennym przy szkołach powszechnych 25.000. Wszystkie powyższe instytucje mogą zgłaszać się po odbiór pieniędzy do Rady Opiekuńczej m. Wilna (Wielka 78) w godzinach biurowych.

— **„Dom Żołnierski”** owartry został w sobotę przy ul. Dąbrowskiego 5. Celem jego pomoc moralna żołnierzowi pod postacią czytelnicy, biblioteki, teatru, kinematografu, odczytów.

W obecności Nacz. Dow. gen. Żeligowskiego, pik. Bobickiego, generałów Rządowskiego i Mokrzejkiego, prez. T. K. R. p. W Abramowicza oraz tłumnie zapraszających salę oficerów i żołnierzy — dokonano poświęcenia „Domu” ks. Biskup Bandurski przemawiając serdecznym słowem do żołnierzy.

Produkcyje wokalne, deklamacja, przemowy prof. Mossoniusa oraz kilku wojskowych wypełniły program otwarcia „Domu Żołnierskiego”.

Zapowiedziana na wczoraj inauguracyjna zabawa w „Domu Żołnierskim” odbędzie się dziś.

— **Wtorkowe zebranie Bezpartyjnych.** Dziś, we wtorek odbędzie się w lokalu Resursy Obywatelskiej (Trocka 11) o godz. 7 wiecz. zebranie P. O. B.

Na porządku dziennym odczyt d-ra Feliksa Konecznego p. t. Historyzm stosunków polsko-litewskich, ewentualna dyskusja i sprawy bieżące.

Na to zebranie zaprasza Zarząd członków P. O. B. i tych wszystkich co chcą zostać członkami „Polskiej Organizacji Bezpartyjnych pod hasłem Ziemia Wileńska do Polski”.

— **Z Koła Polek.** Zarząd Koła Polek prosi ofiarne społeczeństwo o pościel na 6 łózek do pokoju noclegowego dla przyjezdnych żołnierzy przy Gospodzie Żołnierskiej Nr. 1 — 82, — 5-to Jerska, 22.

— **Biuro Komisji Rewindykacyjnej** mające na celu przedsięwzięcie w drodze sądowej zwrotu uszkodzonym mienia zagrabionego przez jednostki występnne, działające bądź z ramięnia rządów w okresie bolszewickim i kowieńskim, bądź z własnej inicjatywy funkcjonuje już w gmachu sądowym ul. Mickiewicza Nr. 36, pokój 141. Zażalenia składane można od d. 12 do 18 grudnia dla miasta Wilna, a od 12 do 25 grudnia dla pow. wileńskiego.

— **Rocznice powstania „Ody do młodości”** — a więc najpiękniejszego porywu młodzieńczego wielkiego naszego wieszczka A. Mickiewicza uczcilo w sobotę 11-go grudnia nazwim im. Zyg. Augusta uroczystym obchodem. Przy wypełnionej młodzieżą szkolną wielkiej sali gimnazjum słowo wstępne wygłosił mianowany i kochany przez całe nasze społeczeństwo prof. Kościelkowski pięknym i podniosłym słowem, dwoje wychowawców naszych gimnazjów wygłosiło odczyty na temat znaczenia „Ody do młodości” — reczcie obchodu wypełniły deklamacje, śpiew solowy i chóry gimnazjalne z „Rotą” Konopnickiej na zakończenie.

Przyczynki do organizowania w Wilnie klubów artystyczno-literackich o nieznanej narodowości.

W dniach ostatnich w salach Redutowych w Warszawie odbył się uroczysty wieczór z powodu otwarcia teatru „Reduta”. Na uroczystość tę zaproszono przedstawicieli literatury prasy i sztuki m. in. i z obozu „Skamandra”, piąma grupy „lekkio dziedzicznie obciążonych”, jak ich w Warszawie nazywają.

Przybyli nad ranem — pijani. Musiano ich wyprosić za drzwi. Tak niegospodnie przyjęci „Skamanderezy” poszli się zemścić do „wrogów” swoich mianowicie do Klubu Artystycznego. Tam pobili stróża, rozpedzili służbę, poczem zniweczyli urządzenie Klubu rozbijając wszystko i harując jak dziec przez kilka godzin.

Do składu owej bandy należeli między innymi i „nasz najserdeczniejszy” mianowicie: Boruch Kramsztyk malarz, Sru! Winawer komedjopisarz i Ajajk Słonimski poeta — znany naszemu Wilnu z powodu bezwstydných i bezczelnych swych produkcji przed rokiem w Sali miejskiej.

Na skutek interwencji rozbudzonych awanturami mieszkańców domu gdzie mieścił się Klub Art. policja Klub zamknęła skazując Zarząd na sto tys. mk. kary za zakłócenie spokoju. Klub oczywiście wystąpił do władz przeciw właściwym sprawcom tej burdy.

Ciekawe czy po takiej próbie „młodzinowego współzycia na polu Sztuk pięknych”, znajdą się jeszcze w Wilnie amatorowie tworzenia polsko-rosyjsko-żydowsko... etc. Klubów tak gorąco przez niektóre nasze „postępowe” pisma polecanych.

Z prowincji.

Z gminy Rudzińskiej, pow. Trockiego nadeszło pod adresem p. gen. Żeligowskiego podanie następującej treści:

Członkowie Rady Gminy i goście mieszkańcy miasta Rudziński świadomi chwili i obecnej sytuacji naszego kraju dziękują za wywołanie z najazdu bolszewików tak i litwinów, prosimy o przyspieszenie wyborów do Sejmu, który orzeknie stosunek do Litwy Kowieńskiej lub Polski, z którą chcemy żyć i dzielić dolę i niedolę z nią. Przeciw usunięciu Wojsk Twoich podczas plebiscytu, który ma się odbyć według orzeczeń Ligi Narodów o ile on będzie potrzebny protestujemy.

Józef Antoniewicz, W. Kucula, M. Bartoszewicz, B. Bartoszewicz, Kazimierz Różycki, F. Krawczyński, P. Jamsza, Milewski, Pawłowski, Jankowski, A. Wojtkiewicz, A. Stankiewicz, M. Giniewicz, B. Wirbszo i Jan Baksza.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Wilna niniejszem ogłasza iż w sobotę 18 grudnia o godz. 9 rano w Wydziale Rzeźni i Rynków (Dominikańska 2, podwórze Straży Ogniowej) odbędzie się licytacja na wydzierżawienie na 1921 rok lokalu na oczyszczenie przy Rzeźni Miejskiej.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Wilna niniejszym ogłasza, iż od środy 15 grudnia r. b. poczynając, odbywać się będą w Wydziale Rzeźni i Rynków (ul. Dominikańska 2, dziedzinniec Straży Ogniowej) licytacje na wydzierżawienie straganów w Halli Miejskiej na 1921 r.

Osoby chcące wziąć udział w licytacji winne przynieść pieniądze dla natychmiastowego opłacenia dzierżawy.

Zęby sztuczne, Najnowsze systemy Przeróbka zle dopasowanych zębów technik dentyst. L. MINKIER, Ludwisarska (Przeobraż) 4. Reper. wykonywa się w 4 g.

Resztki materiałów w rozmaitych kolor., 2 arsz. szerok., które mogą być odpowiednio na frezozę, galife, bekieszę, damskie i męskie kostiumy Ceny umiarkowane Wielka 50—1 obok Niszowskiego hot. w. z. podw. 2 p.

Dr. Wł. GOLIMONT Ordyn. szpitala Sawicz chor. wever. i skórne 8—9 g. r. i 4—6 g. w. Zawalna 8—3.

Pies — gończy młody czarny podpalany do sprzedania; adres: ulica Piłsudskiego 5—6.

Pierwsze przedsięwzięcie R. Wojewódzki i S-ka Biuro ul. Wielka № 76. Składy ul. Warszawska № 11—13, d. w. po 5-cio miesięcznej przerwie rozpoczęło swą działalność — załatwia wszelkie operacje kolejowe, przyjmuje — dostawy i ekspedycje. —